Nr. 31. | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 9. lutego 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 6800 Mk. z dostawą do domu 7500 Mk., na prowincji 7500 Mk., za granicą 10.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
300 Mk.
Redakcja i Administracja Lwow, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: ŁÓDŹ. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Lwów..... Niewiadomskiemu!

„Zamiast kwiatów na trumnę śp Niewiadomskiego ... p Prez. Józef Neuman 10.000 mkp." (Czytaj „Słowo Polskie" nr 38 z dnia 5 b. m. strona ósma, rubryka „W Administracji naszej złożyli".)

Półtora miesięczny okres, smutny, bolesny, targający nerwy, pełen obaw i niepokoju minął. Okres, w którym państwo przeszło nad przepaścią — przeszło szczęśliwie siłą swoich walorów demokratycznych. Może balast przykrych wspomnień nakazywałyby zapomnieć, milczeć o tych zdarzeniach, ale nie pozwala na to zachowanie się pewnego odłamu społeczeństwa, małego, ale bardzo krzykliwego.

Dziwna rzecz! Ludzie ci, po tem wszystkiem co mówili i pisali w minionym okresie, zaczynają obecnie mówić coś wręcz przeciwnego, zachowują się wprost naopak.

Gdy padł pierwszy prezydent społeczeństwo bez namysłu wskazało winowajców. Nie szukano ich w mało znaczącej osobie bezpośredniego mordercy. Niewiadomski został do „czynu" przygotowany. Przygotowała go rozszalała i oszalała kampania prasy prawicowej. I morderca długo się wahał, długo walczył sam z sobą. O tej walce wewnętrznej mówił sam Niewiadomski w sądzie.

A gdy „zawada" i „zapora" została usunięta, cóż robi ta prasa, która przez cały tydzień poprzedzający zbrodnię szalała, wściekała się i bluzgała zgniłą pianą nienawiści, kłamstw, oszczerstw i kalumnji? Zdawało się, że chcąc być konsekwentną i wierną prymitywnym przynajmniej zasadom logiki, uderzy w surmy trjumfu — zabrzmi hymnem dziękczynnym. Jeżeli bowiem wybór „żydowskiego prezydenta" był przyczyną ich płaczu i żałoby, który u patrjotycznych Kaliszan wyładował się, aż w wywieszeniu czarnych chorągwi, to jakaż powinna była być radość, gdy „zawada" i „zapora" zniknęła? Jakież chorągwie winny były powiewać w Kaliszu? Ale tu zadziałał czynnik inny: Strach padł. I zrobiło się „ciszej nad tą trumną". Strach bowiem ściska za gardło. Trzeba było się chronić — chronić za wszelką cenę. Historja bowiem zna wiele momentów, w których latarnie przyozdabiały się zbrodniarzami politycznymi.

Strach tedy zrobił swoje. Zrobiło się „ciszej nad wyborem" Wojciechowskiego, a pod adresom nowego wybrańca posypały się wdzięczne umizgi, choć ci sami go wybrali.

*

Minęło podniecenie, ostygły rozgorączkowane umysły, więc i strach malał. Niewiadomski nagle przestaje być warjatem „dziedzicznie obciążonym". Przeczekano do stracenia mordercy, bo śmierć jego była potrzebna w pierwszym rzędzie reakcji, bo ta śmierć miała niby oczyścić jej ręce od współudziału w zbrodni.

Zanim Niewiadomskiego stracono, nie było ze strony reakcji żadnej próby ingerencji, nie było prośby o ułaskawienie, lub rewizji procesu. Śmierć była potrzebna dla gloryfikacji zbrodni. Po kościołach skrzą się katafalki, sypią się składki i ofiary zamiast wieńców. A **wśród „dostojnych" ofiarodawców błyszczy nazwisko prezydenta miasta Lwowa Neumana.**

Reprezentant miasta w hołdzie mordercy pierwszego prezydenta państwa....

Jeżeli rodzina Niewiadomskiego urządza prywatne nabożeństwo żałobne, jeżeli jego znajomi i przyjaciele biorą w niem udział, nie widzimy w tem nic dziwnego. Ludzie ci mogą nawet nie pochwalać jego czynu, łączy ich z nim serdeczny węzeł pokrewieństwa lub przyjaźni. Ale co znaczy żałoba, nabożeństwa i ofiary ludzi, którzy o Niewiadomskim nigdy nie słyszeli? Żałoba po człowieku nieznanym oznacza, że jest on symbolem dla żałobników. Ideę mordu zabrał z sobą do grobu, tu powód żałoby łączą z tą i tylko z tą ideą. Mord i zbrodnia pierwszy raz święci u nas kościelne trjumfy, a prez. Neuman jest pierwszym prezydentem Lwowa, który sypie kwiaty na taką mogiłę.... a kult mordu zaczyna truć i młode pokolenia.

Jakież przerażające refleksję budzi opis pogrzebu Niewiadomskiego, zamieszczony we wczorajszem „Słowie":

„Obok cmentarza czekał tłum publiczności. Droga od kościoła była usłana zielenią. **Na kilkaset kroków przed kościołem grupa młodzieży wyprzęgła konie i ciągnęła karawan.**

Gdy trumnę spuszczano do grobu zaległa wśród tłumu na chwilę zupełna cisza. **Jeden z uczestników odpiął „Krzyż walecznych" z własnej piersi i wrzucił go do grobowca, zaznaczając, że miał tę odznakę za ciągłą służbę wojskową na froncie.** Po dokonaniu pogrzebu zaczęło się składanie **setki wieńców** z gałęzi świerkowych, liści dębowych, kwiatów, przykrywając grób na parę stóp. Powszechną uwagę zwracał duży bukiet z fiołków alpejskich z wstęgą trójbarwną i napisem: **„Od Polek z Ameryki, cześć nieśmiertelnemu"** Napływały od miasta coraz to nowe tłumy ludzi z kwiatami i wieńcami."

Opis ten jest z pewnością nieprawdziwy, przesadzony, chodzi jednak o „szlachetne" intencje prawicy chjeńskiej. Chodzi o wytworzenie nastroju. Chodzi o szerzenie kultu mordu. A wsród tych hołdów „bohaterski Lwów" przoduje. Lwów w osobie swego prezydenta składa na tym właśnie grobie, na grobie pierwszego mordercy głowy państwa w Polsce, wiązankę kwiatów...

—•••—

Prowizorjum budżetowe uchwalone.

Chjena z nacjonalistami żydowskimi głosowała przeciw.

WARSZAWA. 7 II. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono prowizorjum budżetowe przeciw głosom reakcji polskiej i żydowskiej. Osobliwe było stanowisko chadeków, których imieniem przemawiał Chaciński. Nie stanął on ani po jednej ani po drugiej stronie, przyznawał, że nie można odmówić rządowi uchwalenia budżetu, proponował jednak, by sprawę odesłać do komisji (!), co równałoby się w zupełności bezterminowemu odroczeniu kwestji budżetu, który jako prowizorjum miał być upoważnieniem dla rządu do czynienia wydatków tylko w pierwszym kwartale b. r. Połowa tego kwartału ma się ku końcowi.

Wniosek ten miał na celu chęć dokuczenia rządowi.

Świetne były argumenty tow. posła Diamanda, którego dwugodzinnego przemówienia słuchał cały Sejm z ogromną uwagą.

—•••—

Protest rządu polskiego przeciw osobliwym praktykom rządu niemieckiego.

WARSZAWA, 7 II. (A. W.). Poseł polski w Berlinie Madeyski wręczył niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych energiczny protest w sprawie naruszenia praw zwierzchnich polskich. Mianowicie niemieckie ministerstwo wojny w dalszym ciągu przesyła zarządzenia, odznaczenia i awanse b. oficerom niemieckim pomimo, że ci przyjęli obywatelstwo polskie, a tem samem podlegają tylko polskim władzom wojskowym jako oficerowie rezerwowi polscy. W tej sprawie głośne były rewelacje gen Sikorskiego, który stwierdził, że poseł niemiecki w Sejmie polskim i prezes Związku Niemców w Polsce, b. podpułkownik armji niemieckiej, otrzymał niedawno formalną nominację z Berlina na pułkownika chociaż już dawno przestał być obywatelem Niemiec.

Nota zakłada energiczny protest przeciw pogwałceniu suwerennych praw rządu polskiego, oraz przepisów Traktatu Wersalskiego i domaga się od Niemców natychmiastowych wyjaśnień.

Tablica pamiątkowa w hołdzie prezydentowi Narutowiczowi.

WARSZAWA, 7 II. (tel. wł.). Wczoraj odbyły się narady prezydjum sejmowego w sprawie pomieszczenia w gmachu sejmowym tablicy pamiątkowej ku czci śp. Narutowicza — w myśl uchwały sejmowej. Postanowiono, że tablica będzie wmurowana w westibulu u wejścia do sali obrad.

—•••—

Uchwalenie prowizorjum budżetowego

WARSZAWA, 7. II. (Pat.). Na XIII. posiedzeniu sejmu toczyła się dalsza rozprawa nad prowizorjum budżetowem.

Pos. Chyciński (Ch D.) oświadczył, że jakkolwiek stronnictwo jego zasadniczo zajmuje nieufne stanowisko względem obecnego rządu, to jednak stosunek swój do preliminarza budżetowego uzależni od konieczności państwowych.

Stawiając wniosek o odesłanie ustawy do komisji dla rozpatrzenia nowych wydatków, mamy na myśli jedynie w. ględy rzeczowe (?!) i chęć istotnego wejścia na drogę legalności.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA DIAMANDA.

Tow. pos. Diamand dowodzi, że nie ma konieczności zajmowania się szczegółowo prowizorjum, które powinno być załatwione w ciągu kilku dni. Budżet za rok 1923 powinien być załatwiony przed 31 grudnia. Jeżeli tego nie uczyniono, to postąpiono bezprawnie. Zwracając się do prawej strony Izby, oświadcza mówca, że rząd przedsiębierze wielkie i trudne dzieło. Dlatego należy zapomnieć o teoretycznej opozycji, bo inaczej do trudności, jakie ma rząd do pokonania, rzuca mu się kamienie pod nogi. Rząd przyrzeka zrównoważyć budżet przez podwyższenie podatków. Tego nie można dokonać, jeżeli się nie ma poparcia tych, którzy mają podatki płacić, zwłaszcza u nas, gdzie do płacenia podatków trzeba się przyzwyczajać.

NIE POMOGĄ USTAWY, JEŻELI SPOŁECZEŃSTWO NIE BĘDZIE ZA NIEMI STAŁO.

jeżeli nie będzie ono wyrazem przyzwoitości publicznej, jeżeli wolno będzie każdemu usuwać się od obowiązków. Podatki muszą być bardzo dotkliwe. Poza podatkami konsumcyjnymi i dochodowym, które opłacane są przez ludzi, żyjących z zarobku, inne podatki są żartem. Minister chce podnieść podatek gruntowy do wysokości przedwojennej, jednak zdaniem mówcy jest to za mało.

SIŁA PODATKOWA ROLNIKÓW, ZWŁASZCZA WIELKICH, WZROSŁA, I PODATEK GRUNTOWY MUSI WZROSNĄĆ.

Dziś wynosi on od hektara 82 mk., podczas gdy z dochodów brutto daje 1,200.000 mk. Minister skarbu chce opracować podatek, przemysłowy na innych podstawach. Obawiam się, że jego metoda zrobi z podatku zarobkowego podatek pośredni, co równa się nakładaniu jaskrawemu podatku na konsumentów.

Z wielkiem uznaniem przyjmujemy oświadczenie ministra skarbu, że odciąży najbardziej »podatkowanych, t. j. urzędników i robotników. Szalone i bez kontroli sejmu nakładane podatki pośrednie trafiają głównie w te warstwy. Będziemy czuwali nad tem, aby zapowiedź p. ministra była ściśle przeprowadzona. Mówca zwraca uwagę, że wysokie podatki i poprawa waluty wytworzą oczywiście gospodarcze trudności, tak, jak w innych państwach, które weszły na tę drogę.

W sprawie drożyzny oświadcza mówca, że drożyzna może być zwalczona, bo to jest droga do uzdrowienia budżetu. Nie uznaje, by istniała konieczność, uzasadniająca cenę 120.000 mk. za zboże, którego produkcja kosztowała wedle ówczesnego kursu dolara 12.000 mk. Zdaniem mówcy ceny są interesem całego społeczeństwa i nie można uznać wolności kształtowania się cen, zwłaszcza jak długo żyjemy wśród ogromnych trudności transportowych i wobec wstrząśnienia obrotu światowego.

PAŃSTWO POWINNO WZIĄĆ W SWOJE RĘCE SPRAWĘ NORMOWANIA CEN W POLSCE.

Nie wolno wywozić zboża! Przez zatrzymanie produktów rolnych w kraju powiększymy naszą wewnętrzną konsumcję. Dochody z rolnictwa nie wystarczą na utrzymanie państwa. Trzeba na to wielkiego przemysłu, a przemysł nie może polegać na wywożeniu produktów. Polepszenie waluty powiększy drożyznę, gdyż produkcja się zmniejszy i dostaniemy wielu bezrobotnych. My chcemy rządowi dopomóc w polepszeniu waluty, ale żądamy, by klasa robotnicza nie była tego ofiarą.

Ponadto zgłaszam rezolucję, domagającą się uwzględnienia w budżecie na r. 1923 w całej rozciągłości potrzeb Politechniki lwowskiej, która dla życia ma ogromne znaczenie.

Pos. Reich (sjonista) domaga się prawa święcenia soboty od żydów, prawa rozwoju kulturalnego, dla żydowskiego szkolnictwa, załatwienia sprawy urzędników żydowskich, wydalonych w Małopolsce wschodniej, omawia sprawę numerus clausus i oświadcza: protestujemy przeciw insynuacjom, że chcemy przywilejów. My nie chcemy przywilejów, ale bronić będziemy praw naszych w ramach konstytucji.

Pos. Chądzyński (NPR.) oświadcza że stronnictwo mowcy postanowiło ułatwić rządowi sytuację. Nie rząd p. Sikorskiego winien temu, że w Sejmie nie ma większości. Posiadamy rząd jedynie możliwy w naszem położeniu. Stronnictwo NPR. głosować będzie za prowizorjum.

Pos. Wasyńczuk (klub ukr.) użala się, że preliminarz przewiduje zapomogi dla duchowieństwa rz.- kat. Grosz wpłacany przez obywateli wszystkich wyznań nie powinien być używany dla kapłanów jednego tylko wyznania. Mowca występuje przeciw kredytom na osadnictwo, i domaga się uwzględnienia w preliminarzu potrzeb szkolnictwa ukraińskiego. Klub mowcy głosować będzie za prowizorjum.

P. Stankiewicz (klub białorus.) użala się, że w ogólnych działach budżetu naród białoruski jest zaniedbywany. Mowca oświadcza, że klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Pos. Somszer (klub niem.) wypowiada szereg zastrzeżeń w kwestji likwidacji majątków niemieckich oraz niemieckich kolonistów i oświadcza, że klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Następnie przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji nad art. 1.

Przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad preliminarzem. Poprawkę Pryluckiego, dotyczącą potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowej, wzgl. szkoły języka żydowskiego odrzucono. Następnie przyjęto rezolucję Osieckiego i Diamanda o specjalnem uwzględnieniu życzeń politechnik, i szkół technicznych wogóle, a politechniki lwowskiej w szczególności.

Przyjęto też rezolucję PSL., żądającą przeprowadzenia redukcji urzędników do 1. lipca o 10 proc., a do końca roku o 15 pro.

Wreszcie przyjęto rezolucje PSL. wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu dni 15 projektu rządu o zniesienie ministerstwa zdrowia publicznego, oraz min. poczt i telegr.

Całą ustawę przyjęto en bloc. Po odesłaniu wniosków nagłych do komisji posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w sobotę o 4 pop. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji konstytucyjnej o trybunale stanu.

Protest rządu niemieckiego.

BERLIN, 7. II. (AW). Rząd niemiecki wystosował nowe noty do rządów: francuskiego, angielskiego, włoskiego, belgijskiego, oraz do komisji nadreńskiej z protestem przeciwko postępowaniu komisji nadreńskiej, która zdaniem rządu niemieckiego sprzeciwia się prawu międzynar. i narusza traktat wersalski. Rządowi niemieckiemu chodzi o zarządzenia komisji nadreńskiej, które wedle zdania Niemiec są początkiem rzeczywistego oddzielenia Nadrenji od reszty Niemiec. We wspomnianej nocie rozpatruje rząd niemiecki ustanowienie przez komisję nadreńską pięciu komitetów dla administracji zajętych terytorjów węglowych, następnie zmianę dotychczasowego systemu przywozu i wywozu, oraz całą gospodarkę węglową, odcinającą Nadrenję od Rzeszy.

ZNOWU STREJKI GÓRNICZE.

BERLIN, 7. II. (AW). Strejk w zagłębiu Saary ogarnął wszystkie kopalnie, ale spokoju nigdzie nie zakłócono. Dotychczas strejkuje 70 tys. górników, którzy przedstawili żądanie podwyższenia wynagrodzenia dziennego na 7 franków zamiast dotychczasowych 6 fr. Zachodzą obawy, że do strejku przyłączą się kopalnie, położone w zagłębiu Moseli.

ODRZUCONA OFERTA KOMUNISTÓW.

LILLE. 7. lutego. (Pat.) Kongres socjalistyczny odrzucił propozycję partji komunistycznej zawartą w piśmie wystosowanem do Kongresu, a domagającą się utworzenia jednolitego frontu dla pojęcia akcji przeciwko okupacji Zagł. Ruhr. Przedstawiciele partji socjalistycznej zaznaczyli, że dążą jedynie do takiego rozwiązania sprawy, które prowadzi do pokoju. Partja komunistyczna zaś znajdująca się w stanie dezorganizacji nie jest powołana do przedstawiania powyższych propozycji.

WOJOWNICZE NASTROJE W ROSJI.

BERLIN. 7. lutego. (Pat.) Jak donosi „Berl Ntg. am Mittag" prezes sowietu ukr. Rakowski oświadczył na jednem z zebrań, że niemiecki protest przeciw postępowaniu Francji w Zagł. Ruhry idzie całkowicie po linji życzeń rządu sowieckiego. W razie potrzeby sowiety udzielą robotnikom niemieckim na zachodzie Niemiec pomocy militarnej.

Próby zwalczania drożyzny.

WARSZAWA, 7 II. (A. W.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji drożyźnianej nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Hartleb oświadczył, że dziś zbierze się komisja ekonomiczna Rady min. celem rozpatrzenia środków, przedsiębranych przeciwko drożyźnie i ustalenia wspólnego stanowiska w tej sprawie rządu i sejmu. Delegat min. spraw zagr. zakomunikował, że z polecenia Rady min. ministerstwo to bada specjalnie przyczyny braku cukru w Polsce.

SPRAWA GMACHU DLA UNIWERS. LWOWSK.

WARSZAWA. 7. lutego. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej pod przewodnictwem posła Sołtyka rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę przekazania gmachu poselmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Przyjęto trzy pierwsze artykuły projektu ustalające zasady przekazania na stałe użytkowania gmachu byłego sejmu uniwersytetowi Jana Kazimierza. Następnie przyjęto wniosek posła Smulikowskiego, że komisja oświatowa uchwaliwszy trzy pierwsze artykuły dotyczące dawnej zasady oddania budynków posejmowych do użytku uniwersytetowi Jana Kazimierza, przekazuje dalsze rozpatrzenie tego projektu komisji prawniczej. Następne posiedzenie komisji, we wtorek, 13. b. m. o godzinie 12.

DELEGACJA LWOWSKA U PREZ. MINISTR.

WARSZAWA. 7. lutego (Pat.) P. prez. Rady ministrów Sikorski przyjął dziś po południu byłego min. Steczkowskiego, min. Piltza, wojewodów Raczkowskiego, Srokowskiego i Schultisa delegację lwowską z wiceprezydentem Obirkiem na czele, oraz delegację towarzystwa bratniej pomocy politechniki lwowskiej.

Znaczne kredyty na inwestycje dla politechniki lwowskiej.

WARSZAWA, 7 II. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono na wniosek tow Diamanda znaczne kredyty dla politechniki lwowskiej.

Uchodźcy muszą opuścić Polskę w określonym terminie.

WARSZAWA. 7 II. (tel. wł.) Dziś został wydany okólnik rządowy o utrzymaniu ograniczeń w stosunku do wszystkich uchodźców z Rosji. W oznaczonym terminie uchodźcy ci będą musieli opuścić granice Polski. (W ten sposób odpadają zarzuty pism chjeńskich, jakoby premjer Sikorski pozyskał sobie żydów za cenę przesunięcia terminu opuszczenia Polski przez uchodźców żydowskich.

PROLETARJAT ORGANIZUJE SIĘ PRZECIW FASZYSTOM.

RZYM. 7. lutego. (Pat.) W całych Włoszech rząd zarządził liczne aresztowania wśród komunistów i socjalistów maksymalistów, którzy idąc za wskazówkami odezw bolszewickich przygotowywali zamach antirządowy. Szczególnie licznych aresztowań dokonano w Wenecji, Bolonji i Neapolu.

Sowieckie sympatje dla Niemiec.

Ostatnie czasopisma rosyjskie w bardzo namiętnym tonie omawiają francuską akcję w Zagłębiu Ruhry, występując gwałtownie przeciwko Francji. Wynurzenia prasy sowieckiej są przeważnie apelem do Niemiec, aby jeszcze silniejszy niż dotychczas opór przeciwstawiły „francuskiej inwazji“. „Prawda“ stwierdza, że Niemcy bezwątpienia są zdane tylko na siebie, ponieważ Belgja i Włochy „biorą udział w rabunku“, Anglja nie posunie się poza papierowe protesty a Ameryka znowu odgrywa rolę Pontiusza Piłata.

„Ze strony Niemiec słyszymy tylko skargi, widzimy łzy, ale nie widzimy żadnego energicznego kroku“. W innym numerze pismo powyższe ponawia propozycję przymierza niemiecko-rosyjskiego, w którym to wypadku „rezerwy III. międzynarodówki staną w obronie praw i interesów niemieckiej klasy pracującej. Te rezerwy odpowiedzą godnie na ciosy zuchwałego imperjalizmu francuskiego.

Bardzo ostro zwraca się także Bucharin w jednej z swych mów przed moskiewskiemi sowietami przeciw francuskiej burżuazji, która sieje wiatr a zbierać będzie burzę.

Nie widząc belki we własnem oku, z cynizmem odrzucając uświadomienie sobie, że pogwałcili prawa innych ludów, dusząc je pod dyktaturą czrezwyczajek, bolszewicy występują w imieniu pogwałconej sprawiedliwości odnośnie do Niemiec: „W r. 1914 rzucili w świat słowo sprawiedliwości. Na czem polega ta sprawiedliwość? Na nikczemnych kontradykcjach i na rabunku. Jak Francja urzeczywistniła prawa ludów? Butami żandarmów depce po twarzach, zdziera łachmany z ciał żebraków. Jej prawdziwe oblicze — to pysk dzikiego zwierza.

Proletarjusze Europy, kujcie kajdany dla tych bestji“.

Słowa dalekie od słów kurtuazji dyplomatycznej. Ale o to mniejsza! Z nienawiści rosyjskiej do Francji wychyla się wyraźnie namiętne marzenie o mocnej współakcji Rosji i Niemiec przeciw Europie.

Z SEJMU WŁOSKIEGO.

RZYM. 7. lutego. Po dłuższej przerwie podjął dziś parlament włoski swe prace. W dyskusji nad sprawą uchwał konferencji waszyngtońskich złożył Canepa w imieniu partji socjalistycznej jedności oświadczenie, że partja nie będzie prowadzić opozycji dla opozycji lecz jedynie w celu obrony ustroju parlamentarnego i wolności. W sprawie rezolucji przyjętych w Waszyngtonie co do ograniczenia zbrojeń, wyraził się Canepa z wielkiem uznaniem o działalności delegacji włoskiej w Lidze narodów. W końcu oznajmił, że socjaliści jedności będą głosowali za przyjęciem rezolucji waszyngtońskiej.

SEJM ŚLĄSKI NA ZAKUPNO ŻYWNOŚCI.

KATOWICE. 7. lutego. (Pat.) Na 33 posiedzeniu Sejmu śląskiego dyskutowano nad wnioskiem posła Adamka i tow. (PPS.) o udzielenie pożyczki dla centrali zakupów na zakupno żywności dla ludności województwa śląskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono 1 i pół miljarda marek dla kooperatyw spożywczych w województwie śląskiem. Wniosek ten jednak przekazano raz jeszcze komisji budżetowej w celu dokonania podziału tej kwoty pomiędzy poszczególne kooperatywy i przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy ramowej w sprawie podatków konsumcyjnych.

PODZIAŁ PASA NEUTRALNEGO NA LITWIE.

WARSZAWA. 7. lutego. (Pat.) Rekomendacja Rady Ligi narodów z 2. lutego b. r. w sprawie podziału pasa neutralnego:

Rada Ligi narodów po zapoznaniu się z raportem Saury przedstawionym w wykonaniu rezolucji z 17. maja 1922, oraz z uwagami ustnymi i pisemnymi przedstawicieli rządów litewskiego i polskiego w sprawie ustanowienia linji demarkacyjnej w strefach neutralnych, uznając konieczność położenia w najkrótszym czasie kresu stanowi nieporządku i niepewności panującemu obecnie w tych strefach ustanowionych pierwotnie z inicjatywy wojskowej komisji kontrolującej, postanawia, iż począwszy od 15. lutego b. r. oba rządy zainteresowane będą uprawnione do prowadzenia własnej administracji w częściach strefy neutralnej, określonej jak następuje:

a) Rząd polski będzie mógł administrować:

1. w rejonie, przez który przechodzi kolej z Grodna do Wilna, z wszystkimi miejscowościami pasa neutralnego aż do miejscowości Panszyszki, Użuleje i Skopska na północy włącznie.

2. Dalej na północ wszystkimi miejscowościami oznaczonymi w raporcie Saury jako mającymi być poddane prowizorycznej administracji polskiej.

b) Rząd litewski będzie mógł administrować:

1. Na północ od kolei Panszyszki, Użuleje i Skopska wszystkimi miejscowościami oznaczonymi w raporcie Saury, jako mającymi być poddane prowizorycznej administracji litewskiej.

2. W rejonie położonym na północ od Jaliszek i Ornian wszystkimi miejscowościami pasa neutralnego ustanowionego 17. grudnia 1920.

c) W rejonie Suwałk administracja polska i litewska zatrzymają swe faktyczne pozycje, które zajmują obecnie.

Linia demarkacyjna w ten sposób określona zachowa charakter prowizoryczny przewidziany w zaleceniach Rady z 13 stycznia i 17 maja 1922, przyczem prawa terytorjalne obu państw zostają w zupełności zastrzeżone. Rada przypomina obu rządom ich solenną obietnicę powstrzymania się od wszelkich wzajemnych kroków gwałtownych.

---

18)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Było tyle żałosnego wyrzutu w dźwięku tego imienia, że Kołowski natychmiast odstąpił od zamiaru kontynuowania swej propozycji.

— Zatem rzecz skończona. Załatwimy sprawę odrazu. Możesz mu powiedzić, żeś się łudziła co do swych uczuć i że epizod z narzeczeństwem uważasz za niebyły. A teraz uśmiechnij się... nie patrz tak stropionym wzrokiem. Przecie nie kochałaś tego przystojnego młodzieńca nigdy?

Potrząsnęła lokami. Ale silniej przekonało Kołowskiego jej naiwne, czyste spojrzenie.

— Jeśli wolisz — mówił znowu ciepło, przychylnie — zakończę sam tę niemiłą przygodę. Ty tylnem wejściem wróć do swego pokoju.

— Bardzo dobrze! — klasnęła w dłonie. — Jaki ty dobry!

Chciała go pocałować w rękę ale on podniósł łagodnie zniżoną główkę i dotknąwszy ustami jej pachnących włosów na skroni, odszedł do mieszkania.

Tam ogarnął go nastrój, na który był przygotowany. Rydziński podtrzymywał rozmowę, z udanem zainteresowaniem wypytując o najświeższe wiadomości z frontu, gość odpowiadał urywanemi zdaniami, tłumiąc w piersi wzruszenie gniewu, żalu, wstydu. Obaj oszukiwali czas, który im się nieskończenie dłużył. Obaj wejście Kołowskiego powitali jak wybawienie.

On zaś, przeżuwając gniew ku natrętowi, ośmielającemu się zakłócić pogodną atmosferę ich bytowania, uśmiechnął się konwencjonalnie i rzekł, ciągnąc bez akcentu słowa:

— Pan daruje... ale tu zaszło nieporozumienie. Panna Alina poleciła mi oświadczyć, że pan pomylił się co do rodzaju jej uczuć... i ja sam z tego, co mi opowiedziała, przyszedłem do przekonania, że to był tylko niewinny flirt niedoświadczonej panienki. Nieopatrznie dany pierścionek zechce pan zatem zwrócić...

Wobec tej rewelacji, niemożliwej narazie do wytłumaczenia, młody człowiek nie myślał replikować. Odezwał się tylko:

— Pierścionek zwrócę ale tylko pannie Alinie. Jeśli pan tedy łaskaw poprosić ją na chwilkę...

Oto ona. Stoi naprzeciw odrzuconego wielbiciela z bezlitosnym, niemym spokojem. Promienie wielkich, czystych oczu załamują się w jego źrenicach jak lodowate groty. Czyta nieubłagany wyrok, zanim jeszcze otworzyła usta.

— To pani pierścionek — mówi, drżąc. Wie, że teraz otchłań nicości leży między nim a tą postacią dziewczęcą, wykwitłą w marzeniu.

— Dziękuję.

Niema jej? Jakże to? Bez pożegnania, bez słowa zwykłej grzeczności, jaka się należy, choćby tylko znajomemu? Więc nigdy nie tulił jej rąk w swych dłoniach, nie całował tych okrutnych, zamkniętych na wieki oczu?

Zdaje się, że nigdy.

Mówi stłumionym głosem, w którym wibruje nieutulny żal niby we mgle.

— Widzę teraz, że zaszło nieporozumienie. Proszę mi nie brać za złe... nie myślałem...

Słowa mu się plączą... ma dopiero dwadzieścia trzy lat.

Kołowski wyprowadził go do przedpokoju i poczekał, aż wdzieje płaszcz. Podali sobie ręce, oficer zasalutował i przepadł w ciemności werandy.

— Chwała Bogu! — pomyślał z egoistycznem zadowoleniem gospodarz, nie troszcząc się o dalsze losy niewczesnego gościa, którego przybycie dziwnej logiki prawo kazało mu uważać za osobistą krzywdę.

Chciał nie myśleć o tym fakcie ale nie mógł. Śmieszne to było, że tak nieprzyjemnie oddziałała na niego wiadomość o miłosnej awanturce tej dziewczyny, z którą nigdy nic go nie łączyło i o której przed miesiącem wiedział tylko, że istnieje. Dotąd nie żałował nigdy, że wyrwał ją z sierocej samotności i wziął do swego domu jak maleńką, opuszczoną siostrzyczkę, której bez jego opieki działaby się krzywda na świecie. Ona za kilka już dni wypełniła sobą całe mieszkanie, zamieniła je na przytulny zakątek, do którego się tęskni po krótkim pobycie wśród obojętnych nieznanych ludzi. Okna pokojów, kiedy wracał z pustki, wypełnionej bezbarwnym zgiełkiem, witały go przyjaźnie, ze ścian wydzielała się ciepła, promieniejąca cisza, meble przemawiały do niego zaufanem, porozumiewawczem milczeniem.

Chodził po piasku przed werandą tam i z powrotem, paląc papierosa za papierosem. Coś się stało, co zamieszało systematykę dotychczasowego trybu życia, jakiś cień niepotrzebny jął kroczyć przed nim, przesłaniając widok.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 8. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Czwartek 8 luty o g. 7 wiecz. „Eugeniusz Onegin", opera Czajkowskiego (gościnny występ E. Bandrowskiej i B. Popowa).

Piątek 9 luty o godz. 7 wiecz. „Śluby panieńskie" Al. Fredry (50°/₀ zniżka).

Sobota 10 luty o g. 3·30 „Śluby panieńskie", komedja (przedstawienie dla młodzieży).

Sobota 10 luty o g. 7 „Lohengrin", opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek 8 luty o g. 7 wiecz. „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Piątek 9 luty o g. 7 wiecz. „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Sobota 10 luty o g: 7 „Zabawa w miłość", komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Czwartek 8 luty o godzinie 7 wieczór „Za dawnych dobrych czasów", operetka.

Piątek 9 luty o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów". operetka.

Sobota 10 luty o g. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów", operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11

Czwartek 8 listopada o godz. 7·30 wiecz. „Jankele".

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek 9 lutego: Trio Półniaka-Kresza-Decherta.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem.

50% ZNIŻKA NA „SLUBY PANIEŃSKIE". Chcąc uprzystępnić wszystkim zobaczenie arcydzieła Fredrowskiego, które Teatr Wielki daje w nowych dekoracjach i w nowych kostjumach, dyrekcja obniżyła o 50% ceny wstępu na piątkowe przedstawienie.

W sobotę po południu grane będą „Śluby panieńskie" wyłącznie tylko dla młodzieży szkolnej.

„GWIAZDA" BAHRA. Teatr Wielki przygotowuje bardzo ciekawą sztukę wiedeńskiego mistrza scenicznego Bahra p. t. „Gwiazda", która swego czasu przez rok prawie nie schodziła z afisza w Wiedniu. Świetna faktura sceniczna, środowisko artystyczne, doskonałe sytuacje — to są najcudniejsze zalety tej nowej sztuki, której premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

„LOHENGRIN". Sobotnie przedstawienie „Lohengrina" będzie niewątpliwie, jak to było dotychczas, doszczętnie rozsprzedane. Dyrekcja zawiadamia, że na szereg dni naprzód kasy teatralne sprzedają bilety, nie jest więc jej winą, jeśli ktoś w ostatnim dniu nie może otrzymać takich wstępów, jakich pragnie. Jedyną na to radą: wcześniejsze zgłoszenie się w kasach.

Z MUZYKI. Jutro w piątek odbędzie się II. Wieczór cyklu kameralnego w imprezie biura koncertowego Tuerka. Z powodu nagłego zachorowania wiolonczelisty p. Karola Dechorta, program Tria został zmieniony. Artyści Bronisław Połniak (fortepian) i Geza de Kresz (skrzypce) dadzą Wieczór sonat z następującym programem: 1) L. Beethoven: Sonata C-moll op. 30; 2) Ildebrando Pizzetti: Sonata A-moll (po raz pierwszy w Polsce) i 3) Fr. Schubert: Fantazja op. 159.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza odbędzie się w Winnikach w sali Sokoła, w niedzielę 11 bm. pop. o godz. 4 wykład inż. Libańskiego p. t.: „Z dziedziny najnowszych wynalazków".

× Z TOWARZYSTWA NAUKOWEGO. We wtorek 6 bm. odbyło się XI. pos. Sekcji hist. sztuki, na którem dr. M. Gębarowicz przedstawił autoreferat swej pracy p. t. „Drzwi t. zw. korsuńskie lub płockie w Nowogrodzie Wielkim.

WIECZORY DYSKUSYJNE „ŻYCIA". Stale wzrastająca intenzywna działalność Związku Polskiej Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie" umie w roku bieżącym w coraz wyższym stopniu zainteresować sobą akademickie rzesze na gruncie lwowskim. Dowodem tego wielka ilość kolegów, stale uczęszczających na urządzane przez „Życie" w każdą sobotę wieczory dyskusyjne. Bezwątpienia przyczyniają się do tego ciekawe tematy referatów i niezwykle wysoki poziom, na jakim referenci i uczestnicy dyskusję utrzymać potrafią. Nie poprzestając na referatach jedynie koleżeńskich, postawiło sobie „Życie" za cel zaznajamianie interesujących się głębiej kolegów z ogólnemi kwestjami społecznemi drogą bezpośrednich dyskusyj, prowadzonych pod kierunkiem ludzi, należących do tych, którzy nie tylko z wszelkimi przejawami życia społecznego gruntownie są obeznani, ale którzy równocześnie indywidualnością swoją wpływ silniejszy wywierają na kształtowanie się warunków, w jakich rozwija się życie publiczne. Na najbliższą sobotę zgłosił odczyt p. t. „Zagadnienia międzynarodowej polityki socjalistycznej" tow. Mikołaj Hankiewicz. Zarówno ciekawy temat, jak niemniej osoba prelegenta zainteresuje niewątpliwie szerszy ogół akademicki, nie pozostający zdala od zagadnień i przejawów życia społecznego.

Z KOLEJI. Ze względu na słabą frekwencję wstrzymuje się z dniem 15. lutego, bieg wagonu bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów — Jasło przy pociągach nr. 2113, 1314 (odj. ze Lwowa 16.05) oraz przy poc. nr. 1315 (przyj. do Lwowa 21.00).

24 GODZINNY CZAS PRACY. Na stacji kolejowej Persenkówka, personal stacyjny pełni służbę bez przerwy przez 24 godzin. Ponieważ ruch na tej stacji jest bardzo żywy, gdyż obsłużyć trzeba kilka torów przemysłowych, ludzie ci padają wprost z nóg z przemęczenia. Zwracamy uwagę na te straszne stosunki dyrekcji kolei w Stanisławowie, do której ta stacja należy, aby zechciała dostosować stosunki służbowe do ludzkich norm.

UDZIAŁ REPREZENTACJI TARGÓW WSCH. W OTWARCIU KONTRAKTÓW KIJOWSKICH. Sowiecka Ukraińska Misja Handlowa, rewanżując się za uprzejme przyjęcie, jakiego przedstawiciele jej doznali na zeszłorocznych Targach Wschodnich, gdzie jak wiadomo, dokonali zakupów, przekraczających kwotę miljarda marek pol., zaprosiła obecnie prezydjum i dyrekcję Targów Wsch. na otwarcie jarmarku kontraktowego w Kijowie. Osobiście przez specjalnego delegata Misji zaproszeni wyjeżdżają do Kijowa: prezes Targów p. Marjan Turski w towarzystwie dyrektora p. Jana Puchalskiego, aby wziąć udział w otwarciu jarmarku kontraktowego, które się odbędzie dnia 16 bm. Zarząd Targów przywiązuje do pobytu swej reprezentacji w Kijowie duże znaczenie ze względu na możność skutecznego poparcia w ten sposób propagandy zorganizowanej tam na rzecz III. Targów Wschodnich

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj dolary 34.600—35.600, dol. kanad. 34.600, marki niem. 0'70—0'90, leje rum. 130—140, liry 1600, fr. franc. 2000, fr. belg. 1850, fr. szwajc. 6400, kor. czeskie 1000, kor. austr. 0'46, ft. szterl. 161.000 mkp.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Z pracowni tkackiej Dawida Habera przy ul. Piekarskiej 53 skradziono płótno, szyfony i sukna, wartości 3 miljonów marek.

Zofii Sobel, żonie wywiadowcy policji, skradziono z mieszkania przy ul. św. Zofii 1 różne rzeczy wartości 5 miljonów marek. Poszkodowana podejrzywa o tę kradzież Marję Ec, która po 4-ro dniowej służbie zbiegła wraz z rzeczami.

Z przedpokoju mieszkania przy ul. Tarnowskiego skradziono futro podróżne, wartości 3 miljonów marek, na szkodę pułk. Rylskiego, szefa sztabu D. O. K.

Z biura spółki naftowej w pasażu Mikolasza skradziono maszynę do pisania „Underwood" nr. 579:028, wartości 2 miljon. marek.

Z mieszkania R. Rischeles przy ulicy Kętrzyńskiego l. 26 skradziono garderobę, wartości 1 miljon marek. Podobną szkodę wyrządzili złodzieje F. Kohlmanowi, ul. Sakramentek 22 i L. Kanthalowi, ul. Królowej Jadwigi 34.

KWESTA NA SFAŁSZOWANĄ PROSBĘ. Wczoraj policja przytrzymała Augusta B. i Jana B., którzy kwestowali po sklepach, rzekomo na pogrzeb. W policji odczytano prośbę Augusta B., w której podaje, iż żona jego zmarła 27. lutego, więc dla braku funduszów na sprawienie pogrzebu prosi o datki. Z fałszywej daty, gdyż żona wymienionego nie mogła umrzeć w dniu, który dopiero nadejdzie, okazało się, iż owi kwestarze są podejrzani. Ostatecznie A. B. przyznał się, że żona jego żyje, lecz dla braku zajęcia zmuszony był zbierać datki na utrzymanie. J. B. natomiast wogóle zaprzeczył, jakoby kwestował. Obu kwestarzy zamknięto w areszcie, zaś znalezioną przy nich gotówkę 17.760 mk. zdeponowano.

Z ZABAWY — DO KOZY. Marja Muszyńska zabawiała się wesoło w mieszkaniu Stefana K. przy pl. Bernardyńskim. Po zabawie spostrzegła ona brak 5.000 mk. i oskarżyła w policji o kradzież Mik. Wiśniowieckiego, uczestnika tej zabawy. Muszyńską zamknięto w areszcie, gdyż była pijana, gdzie też powędrował Wiśniowiecki, jako podejrzany o kradzież.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Benjamin Schächter, liczący lat 71, senior lwowskich kieszonkowców, nie miał wczoraj szczęścia. W Rynku skradł on Antoninie Bielgoszewskiej portfel z 300 markami. Ujęto go jednak i osadzono w areszcie.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE przybyła 26-letnia Wiktorja Matwijczuk dla zaopatrzenia jej dwóch głębokich ran na plecach i dwóch na ręce. Zraniona zeznała, iż mąż jej Antoni zmasakrował ją nożem w tak nieludzki sposób. Odwieziono ją do szpitala.

20 letnia Franciszka Mazur w czasie młócenia zboża została zraniona w twarz kołem maszyny, przyczem straciła parę zębów.

—•••—

— AKCYJNY BANK HIPOTEECZNY. Rada nadzorcza na posiedzeniu dnia 6. lutego kooptowała do swego grona Dra Marjana Lisowieckiego, właściciela dóbr Chłopice. 136—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 6 wiecz. w biurze tow. Obirka. Wzywa się wszystkich radnych, aby na to posiedzenie, jak i posiedzenie rady absolutnie i punktualnie przybyli.

Komunikaty.

× „ŻYCIE". Posiedzenie Komisji oświatowej odbędzie się w czwartek o godz. 6-tej w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

× ZARZĄD „ŻYCIA" odbędzie posiedzenie w czwartek o godz. 7'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. Zarząd „ŻYCIA".

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. urządza karnawałową zabawę taneczną przy dźwiękach muzyki wojskowej, w sali Sokoła II., ul. Kętrzyńskiego, w poniedziałek, dnia 12 lutego br. Początek o godz. 7'30 wiecz. Bilety wstępu nabywać można codziennie od g. 6—9 wiecz. w lokalu Związku, ul. Ormiańska 2, III. p., (przez ganek na prawo), w dniu zabawy w sali Sokoła II.

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA DELEGATÓW ZW. ZAWODOWYCH (dalszy ciąg) odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 10 przed poł. w sali Związku Prac. Gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. Na porządku dziennym: wybory do Rady zawodowej.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce „Arma" wybuchł strejk z powodu nieprzyznania podwyżki w myśl wzrostu drożyzny, przeto należy omijać te zakłady aż do odwołania. — W strejku stoją wszystkie zawody metalurgiczne, nie wyłączając rusznikarzy.

§ BACZNOŚĆ FORMIERZE! We wszystkich odlewniach żelaza i metali we Lwowie wybuchł strejk, przeto należy omijać Lwów aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Wzywa się wszystkich metalowców na wielkie zgromadzenie w dniu 8 bm. w czwartek na godz. 7-mą wieczorem w celu omówienia spraw cennikowych i toczących się akcji.

Jak należy obliczać wysokość miesięcznych czynszów?

Gospodarze co miesiąca obliczają wedle innej metody wysokość czynszów, naturalnie na swoją korzyść. Skutek jest ten, że tłumy interesowanych zwracają się do Urzędu rozjemczego przy ulicy Ormiańskiej pod l. 2; gromadzą się w długie „ogonki" tak lokatorów jak też gospodarzy.

Wedle informacji, otrzymanych w tym urzędzie, wysokość czynszu za miesiąc bieżący nie uległa zmianie i obowiązuje jak w miesiącu styczniu bieżącego roku i tak:

Dla mieszkań obowiązuje następująca norma. Jeżeli czynsz z roku 1914 wynosił 36 koron, to należy go pomnożyć przez cyfrę 2. Do tego należy dodać 500 procent podatku wodociągowego czyli liczbę 72 pomnożyć przez 5. Następnie należy dodać 200 procent podatku mieszkaniowego czyli 72 X 2, wkońcu należy dodać 2.500 procent na wszystkie opłaty, związane z administracją domu, czyli 72 pomnożyć przez 25. Rezultatem tego obliczenia będzie suma 2.376 marek, które należy zapłacić właścicielowi realności jako czynsz za miesiąc luty.

Obliczenie to jest może zbyt zawiłe. Dlatego należy zawsze stosować uproszczoną normę czyli, jak w danym wypadku, pomnożyć czynsz przedwojenny 36 kor. przez liczbę 66 (36 X 66 = 2.376). Czynsz bowiem obecnie obowiązujący równa się czynszowi z roku 1914 pomnożonemu przez liczbę 66.

Czynsze za sklepy mają mnożnik 132. I tak: jeżeli przed wojną czynsz za lokal sklepowy wynosił 100 koron, to obecnie należy płacić 100 X 132 = 13.200 marek.

Wszelkie żądania gospodarzy ponad tę normę nie mają prawnego uzasadnienia i w razie sądowego sporu skończą się przegraną gospodarza.

Umowy w sprawie płacenia wyższych czynszów są tylko dobrą wolą lokatorów.

Poranek w kinoteatrze „Marysieńka"

urządza Uniwersytet Ludowy w niedzielę, dnia 11. lutego 1923, o godzinie 12-tej w południe

Wyświetlony zostanie film p. t.

„OFIARY ALKOHOLU"

potężny dramat w 6 aktach, ilustrujący grozę niszczenia bytu i życia ludzkiego wskutek straszliwego nałogu. Główną rolę odtwarza słynna tragiczka

HANNI WEISSE.

Nadprogramowo: Część naukowa.

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysieńka".

CENY BILETÓW po 500, 800 i 1000 mkp., które już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2, a w dniu przedstawienia od g. 10 rano przy kasie kina Marysieńka.

Z sali sądowej.

SZAJKA NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM.

W mieszkaniu dozorczyni **Joanny Popiel**, urządziła sobie centralę szajka niebezpiecznych włamywaczy. Rej wodzili tu **Władysław Łopuszański**, Kazimierz **Chuniciowicz** i **Stefan Donilków**. Mają to być ludzie „bez zajęcia" jak określa wniesiony przeciw nim akt oskarżenia. Nie możemy się jednak z tem twierdzeniem pogodzić, albowiem zajęcie oni mieli: kasy wertheimowskie, maszyny do pisania, opieka nad cudzą garderobą, wszystko to, należało do ich kompetencji. Stanowisko takie w społeczeństwie jest piękne a nawet odpowiedzialne, (wszakże wczoraj za nie odpowiadali). Zajęcie to nawet jest obywatelskie, albowiem sami są obywatelami i działali wśród obywateli. Działali wśród takich obywateli jak n. p. dr. Marek Fern, Piotr Siewicz, i wielu innych, którym głównie zabierali w przechowanie garderobę i to zupełnie o to nie proszeni. Garderobę i inne rzeczy oddawali następnie w dalsze przechowanie za skromnem wynagrodzeniem (dla siebie naturalnie).

Pan prokurator Stobiecki, który wczoraj wniósł przeciw nim oskarżenie przed trybunałem tut. sądu karnego, któremu przewodniczył s. s. o. Narolski, dedukuje z tego wszystkiego wniosek, że „obwinieni są niebezpieczni dla cudzej własności". Sądzimy, że nie znaczy to, aby oni byli ludźmi zupełnie godnymi potępienia, albowiem z tamtego wynika logicznie, że są bezpiecznymi dla swej własności, a to przecież już jest cechą dodatnią, a może nawet równoważącą tamtą.

Jednak trybunał kierował się widocznie tylko tamtą pierwszą, bo zasądził Łopuszańskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Chuniełowicza na 2 lata, Danilkowa na 3 miesiące. Joanna Popiel uzyskała także 1 rok ciężk. więzienia, wspólnic ka zaś obwinionych Eleonora Kowalczuk 1 miesiąc więzienia. 7 dalszych oskarżonych, o wspólnictwo, których bronili adw. dr. Zarzycki, dr. Kibitz i dr. Rabiner, zostało uwolnionych.

O wiele znaczniejszą kradzież popełniono w pociągu Orient Express pomiędzy Bukaresztem a Paryżem, gdyż złodzieje zdołali wynieść 64 worków złota. Szkoda wynosi 1 miljard 750 miljonów mk.

Różne.

SĄD NAD LITERATURĄ. W grudniu 1921 odbył się w Charkowie w bundynku „Państwowego Dramatu" przy udziale licznej publiczności sąd nad ...znanym rosyjskim literacie Maksymem Gorkijem. Ekspertem literackim był prof. Samarin, politycznym osobisty przyjaciel Gorkija z lat dawniejszych Dimenstajn. Oskarżał Gorkija Gurewicz, bronił Riwłyk.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Prof. Samarin twierdził, że Gorkij jest literatem proletarjatu, „ekspert polityczny" natomiast twierdził, że Gorkij to osobnik „nadklasowy", za grzech śmiertelny poczytał mu to, że do „proletarjackiej" władzy bolszewików odnosił się krytycznie i w głębi ducha był bowiem raczej narodowolcem a nie marksistą i rewolucjonistą.

Gorkij — zdaniem oskarżyciela — to człowiek nastroju, poeta a nie polityk, typowy przedstawiciel rosyjskiej inteligencji. Pod względem klasowym mia by być Gorkij zdeklarowanym drobnomieszczaninem.

Drugi oskarżyciel Różyczyn poszedł jeszcze dalej, twierdzac, że pomiędzy proletarjatem a Gorkim jest dzisiaj przepaść. Gorkij nie mógł wyżyć w Rosji sowieckiej. Wyjechał za granicę i tam przed zgniłą burżuazją wylał całą swoją żółć na bolszewicką rowolucję. Jest on zdaniem oskarżyciela związany także i z mieszczaństwem, które piętnował, ale przez które był czytywany, podobnie jak Tołstoj i Korlenko.

Wyrok w tym sądzie wydano taki: M. Gorkij nie był nigdy pisarzem proletarjatu „ciurą" proletarjatu a w dniu dzisiejszym postawił siebie po za szeregami proletarjatu.

Ten „salomonowy" wyrok nad twórczością pisarza, który nędzy i niedoli rosyjskiego proletarjatu poświęcił tyle pięknych kart dobrej opinji pisarza nie zaszkodzi, „salomonowym" natomiast sędziom smutne wystawi świadectwo.

KONKURS LITERACKI. Podczas Gier Olimpijskich w r. 1924 w Paryżu odbędzie się konkurs literacki na najlepsze dzieło, traktujące o sporcie, jego dążnościach i znaczeniu wychowawczem, oraz o estetycznej i kulturalnej jego stronie. Czterdzieści pięć narodowości zgłosiło swój udział. Sędziami tego wszechświatowego rekordu będą pisarze tej miary, jak D'Anunzio, Kippling, Ibanes, Marceli Prevost, pani de Noailles i wielu innych należących do elity świata literackiego.

Z życia kolejarzy.

Dnia 28. I. b. r. odbył się w Poznaniu Zjazd Dyrekcyjny wozomistrzów, na którym postanowiono rozwiązać klub poznański wozomistrzów, pozostający dotąd pod opieką Polskiego Związku kolejowców.

Zjazd reprezentowali czł. W. W. Z. Z. K. i prezes Centr. Sekcyj przy Z. Z. K. kol Daroszewski, Członek C. S. wozomistrzy kol. Strąk z Krakowa oraz przedstawiciela DKp. Gdańsk koledzy Woźniak i Złobiński.

Po rzeczowych referatach wybrano Zarząd dyrekcyjny sekcyj wozomistrzów przy Z. Z. K. w osobach kolegów Jana Kalusa, Cichockiego Feliksa, Pezaka Pawła, Bartosiaka Franciszka, Lechna Antoniego, Perca Andrzeja, Sikorskiego Stefana. Z. Z. K. zdobył jeszcze jedną placówkę klasowej pracy.

Centralna Sekcja Wozomistrzy Z. Z. K. komunikuje, że dnia 30. I. r. b. delegacja w osobach kolegów Daroszewskiego, Sejpa, Bełkowskiego, Kurowskiego, Strąka i Słojewskiego interwenjowała w M. K. Ż. u pana Dyrektora Wróbla w sprawach wozomistrzów i smarowników, by postulaty wysunięte kilkakrotnie przez W. W. Z. Z. K. i C. S. wozomistrzów zostały nareszcie wprowadzone w życie. Dyrektor p. Wróblewski oświadczył, że przychylnie załatwi postulaty wchodzące w jego atrybucję, prosząc by delegacja uspokoiła zainteresowanych oraz by nadal wykonywali swe prace w spokoju.

PRÓBY ROKOWAŃ Z TURCJĄ.

PARYŻ. 7. lutego. (Pat.) Rząd angielski powiadomił rząd francuski, że jest gotów rozważać w sposób poważny i uprzejmy sprecyzowane propozycje, jakie by przedstawił Ismet pasza. Poincare przyłączył się do powyższej decyzji angielskiej i zwrócił się natychmiast telegraficznie do Ismeta z prośbą, o jak najrychlejsze sprecyzowanie ostatecznych warunków podpisania trraktatu. Wedle ostatnich wiadomości zdaje się być rzeczą nie możliwą, aby Ismet udał się do Angory w celu porozumienia się ze swoim rządem.

WIEDEŃ, 7. lutego (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: W tutejszem ministerstwie spraw zagr. zapewniano wczoraj wieczorem, że przerwanie rokowań w Lozannie nie oznacza zerwania, lecz tylko zawieszenie konferencji.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, rokowania będą podjęte ponownie mniej więcej za 10 dni nie w Lozannie, lecz w innej miejscowości.

WIEDEŃ. 6. lutego. (A. W.) Z Lozanny donoszą, że w ciagu dnia wczorajszego nastąpił tam zwrot ku lepszemu. Wiadomość tę potwierdza szwajcarska Ajencja telegraficzna, która podaje, że Poincare, wczoraj wieczorem otrzymał zawiadomienie tureckiego delegata, że Turcy gotowi są przyjąć propozycje sojusznicze w sprawie kapitulacji, oraz podpisać układ. Zawiadomiono o tem natychmiast rząd angielski i włoski.

Z kroniki zbrodni.

W Warszawie, w Alejach Ujazdowskich, pchnięciem noża w serce został zamordowany student F. Gaskowski. Policja stwierdziła, że zbrodniarzem był niejaki Kostrzewy, terminator szewski, który w stanie pijanym wywołał sprzeczkę i nożem zamordował studenta.

Przed paru dniami jechała koleją przez Dęblin do Krakowa A. Grońska. W nocy do przedziału weszło dwóch mężczyzn, którzy zapaliwszy zatrute papierosy, uśpili Grońską i pewnego kupca. Korzystając ze snu swych ofiar, opryszki skradli biżuterję wartości kilkudziesięciu miljonów, znaczną kwotę w dolarach na szkodę Grońskiej, zaś owemu kupcowi skradli krawatkę ze szpilką, oraz portfel z paru miljonami marek. Za złodziejami ślad zaginął.

Konferencja Kobiet P. P. S. Wschodniej Małopolski we Lwowie.

W niedzielę, 4. b. m. odbyła się we Lwowie, konferencja kobiet PPS. Wsch. Małopolski, w której brały udział kobiety z 8 miejscowości, a to: ze Lwowa, Stanisławowa, Knihinina Kolonji, Borysławia, Drohobycza, Przemyśla, Schodnicy i Rypnego. Ogółem w obradach brało udział 26 osób.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. reprezentowały: towarzyszka poseł Zofja Praussowa z Warszawy, oraz Dora Kłuszyńska z Łodzi.

Na porządek dzienny wysunęły się:
1) Sprawy organizacyjne wśród kobiet, oraz sprawozdania delegatek.
2) Sprawa Wydziału opieki nad dzieckiem.

Pierwszy punkt porządku dziennego referuje tow. Kłuszyńska. Wskazuje ona jaki błąd popełniono nie zwracając uwagi na kobiety.

Dało się to wybitnie odczuć w czasie ostatnich wyborów, kiedy 2/3 głosów kobiecych padło na chjenę. Ten moment otworzył dopiero oczy naszym przywódcom. Charakterystycznem jest, że cała środkowa Małopolska nie dała nam ani jednego mandatu. Mowczyni dopatruje się przyczyny tego w braku org. kobiet w tych miejscowościach. Najwcześniej zrozumiał konieczność org. kobiet O. K. R. P. P. S. w Krakowie, który dał inicjatywę do tego ruchu.

Błędem jest, skoro kobiety organizują się oddzielnie od mężczyzn. Jeśli w org. kobiet nie będą brać udziału mężczyźni, to rezultaty nie będą wielkie. Mężczyźni muszą wziąć odpowiedzialność za tę pracę.

Przyczyny wewnętrzno organizacyjne w naszej Partji sprawiły, że nie mamy dostatecznego zastępu kobiet organizatorek.

Pracę organizacyjną da się podjąć w każdej miejscowości, skoro tylko znajdzie się organizator. Obecnie jest psychologiczny moment, kiedy można organizować kobiety. Zrozumieli to nasi przeciwnicy, dlatego też baczną zwracają uwagę na pracę wśród kobiet. W Łodzi n. p. w org. klerykalnych kobiet pracuje kilkunastu księży.

Trzeba też zwrócić uwagę, że kobiety w wysokim stopniu zależne są od mężczyzn. Dlatego nacisk kłaść musimy na współpracę z mężczyznami. Hasłem naszem winna być praca or. a nie zaqyjna wśród kobiet, a nie organizacja kobiet. Musi być wspólna organizacja w łamach PPS.

Przed kongresem partyjnym odbyć musimy konferencję kobiet z całej Polski, aby móc zająć na nim pewne stanowisko.

Na kongres mający się odbyć w b. r. pójdziemy z pewną siłą. Wy towarzyszki musicie wziąć się napr. awdę do pracy. — Mowczyni odczytuje rezolucję, uchwaloną na konferencji w Krakowie. Następnie omawia sprawę opieki nad dziećmi. Słusznie też podnosi, że skoro my dzieci nie będziemy pilnować, to zabierze nam je Chjena. Szkoła wychowuje nam dzieci, które z pogardą odnoszą się do nas. P. P. S. musi organizować komitety rodzicielskie, które czuwałyby nad tem, co robi się w szkołach.

Wydziały opieki nad dziećmi powinny znajdować się w naszych rękach.

W końcu mowczyni wyraża zdanie, nakładające na Komitet Obwodowy lwowski PPS. obowiązek czuwania nad organizacją kobiet. (Oklaski).

W dyskusji, pierwszy przemówił tow. Szczyrek, który oświadczył, że Komitet Obw. zdaje sobie dobrze sprawę z ważności organizowania kobiet. Przed tą pracą my się nie cofniemy. Wyraża też przekonanie, że kobiety dostały za wielkie prawa w stosunku do swego uświadomienia. Dlatego musimy intenzywnie pracować, aby podnieść tę świadomość. Kobiety muszą z pośród siebie wyłonić jednostki oddane pracy.

Towarzyszka **Markowska** z Borysławia omawia konieczność podniesienia świadomości wśród kobiet. Tę pracę musimy my dokonać, każda w swoim środowisku.

Omawiając kwestję opieki nad dziećmi, oświadcza, że pracy tej dokonać muszą same kobiety.

Popierając stanowisko towarzyszki Kłuszyńskiej, odnośnie do komitetów rodzicielskich, proponują, aby najpierw odbyć konferencję rodzicielską.

Porusza następnie kwestję opieki nad dziećmi, oraz ochronę pracy, która u nas słabo jest poruszaną.

Tow. posoł **Praussowa** sprzeciwia się twierdzeniu, jakoby kobiety były społecznie niewyrobione. Wskazuje na to statystyka. Kobieta ma poczycie obywatelskie, chodzi tu jeno o to, aby ją pozyskać do naszych szeregów.

Charakter pracy wśród kobiet musi być nieco inny od mężczyzn. Kobiety muszą prowadzić pracę więcej konsekwentną. Nad formami tej pracy musimy się zastanowić.

W Warszawie podzielono n. p. org. na 3 części. Pierwsza jest org. polityczną, druga zawodową, trzecia, to kluby kobiece rekrutujące się z sympatyczek. Jaki jest zespół klubu, taka forma pracy.

W dalszym ciągu przemawiała jeszcze tow. Trawiecka i Kłuszyńska, poczem uchwalono następujące rezolucje:

(C. d. n.)

Sprawy partyjne.

* **OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY** P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy, będące na porządku dziennym, są bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretarjat P. P. S.

* **SZKOŁY PARTYJNEJ** czwarte zebranie odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, oficyny, parter. — Wykład pierwszy: Historja Rzymu. Wykład drugi: Dalsza część geografji.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* **W ZW. PRACOWNIKÓW GMINNYCH**, Ormiańska 2, II. p., odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 7 wiecz. Zebranie partyjne pracowników gminnych. Uprasza się Towarzyszy o liczne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

Z Teatru Małego.

„ZABAWA W MIŁOŚĆ", komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

II.

Mam wrażenie, że autor chciał napisać jakąś rzecz miłą, lekką, niefrasobliwą, gdzie niczego nie porusza się głęboko, gdzie nad najważniejszymi problemami przechodzi się z powabną kurtuazją do porządku dziennego, gdzie finezyjny uśmiech zastępuje mądrą refleksję, a trzpiotowata konwersacja jest wyrazem błahych uczuć, nie mających pretensji do jakiejś głębi czy powagi. Krótko mówiąc, p. Kiedrzyński chciał stworzyć sztukę w stylu francuskim, którejby wystarczał wdziek, a która nie potrzebowałaby rozumowego i psychologicznego uzasadnienia. Niestety, do stworzenia cacka scenicznego w guście francuskim trzeba mieć lekką, artystyczną rękę; rzemieślnik, sięgający po laury twórcy misternych, koronkowych robót, może dać tylko rzecz sfuszerowaną.

Na taką sfuszerowaną robotę wygląda niezdarnie sklecona niby komedja p. Kiedrzyńskiego. Są u niego ludzie, w danym wypadku kobiety, które chcą się „bawić w miłość", na przekór ślicznemu uscenizowanemu przysłowiu Musseta: „On ne badine pas avec amour" — „Nie igra się z miłością". Wszystko ma tu pozory realnej, bardzo realnej rzeczywistości, w istocie jest ciężko wlokącą się fantazją, która obciążona jest za wielką ilością atramentu i wydziela jego mdły zapach. Autor jest „znanym i uznanym" literatem warszawskim i obowiązkowo w niedługich odstępach popełnia jakiś utwór — powieść, nowelę, komedję, dramat. Należy prawdopodobnie do zawodowego związku literatów i tworzy zawodowo. Że takie odrabianie kawałków literackich nie wychodzi na dobre sztuce, świadczy cała twórczość p. Kiedrzyńskiego.

Jest młody, bardzo młody podpułkownik (dlaczego nie podporucznik?) Lachmirowicz i skończony safanduła, który z posuniętą aż do nieprzyzwoitości niezdarnością porusza się w fascynującem okolu trzech kobiet: przystojnej mężatki Heleny, jej ekscentrycznej pasierbicy, Sedy (także bnięł) i naiwnej, do niemożliwości czułej „panienki z magazynu", Zosi. Pomiędzy temi trzema wywiązuje się rywalizacja o prostodusznego, niegrzeszącego skłonnością do zbytniej namiętności podpułkownika, który w zakłopotaniu nie wie, co robić. Dowcip a raczej sens sztuki polega na tem, że dwie pierwsze tylko „bawią się w miłość", naiwna panienka z magazynu naprawdę kocha rozdzieranego na trzy części bohatera. Wesoła historja kończy się bordzo zadowalająco: prawdziwa miłość ubogiej dziewczyny tryumfuje nad przewrotnymi kaprysami igrających z miłością dam — one zostają na lodzie, Zosia zaś idzie na dożywotną własność swego ukochanego.

Psychologiczne niemożliwości, jakiemi autor naszpikował swą sztukę, rażą; rozwlekłość djalogów łącznie z epizodami, niemającymi nic do wyjaśnienia, nuży. Pewna ilość skreśleń jest konieczna, aby całość, podana w bardziej zwartej formie, mogła utrzymać zainteresowanie nie dla dzieła sztuki, ale dla szeregu perypetji, tworzących fabułę.

Jest jedno złe, a mianowicie, że Warszawa za wszelką cenę chce nam narzucić swój gust, a Warszawa — nie ma gustu. Nie powinniśmy się poddawać syreniemu wpływowi metropolji, w której już mówią, wszystko jest na wywóz — a więc i literatura. Literacki towar warszawski, zwłaszcza w dziedzinie teatru jest lichego przeważnie gatunku: rozłazi się w oczach. Wystarcza dla użytku tamtejszej publiczności, nie obsłuży jednak reszty Polski.

Rzecz grana była z nadzwyczajną starannością. Sumiennie przygotowani artyści dali wszystko, co mogli; ich gra wnosiła życie w niedokrwistą sztukę. P. Trapszo roztaczała, jak zawsze, zewnętrznością swą finezyjny urok kobiecości, akcentując umiarkowanie histeryczny podkład uczuć rzekomo zakochanej p. Heleny. P. Czajkowska ma swój jeden typ, po za który nie wychodzi, ale w tym typie jest niezrównana. Zdecydowana śmiałość jej występów scenicznych, uwypuklona plastyka gry„ nadaje jej kreacjom pełnię i wraża je w pamięć. Zakres jej talentu nie jest zbyt rozległy, ale w tym małym zakresie jest szczera, bezpośrednia, doskonała.

Grę p. Hierowskiego cechuje coraz większa rozwaga artystyczna; skonstatować trzeba w nim coraz większe opanowanie środków. Dowodem tego jest ostatnia kreacja wnikająca w charakter bohatera, niezdecydowany, nieporadny, powodujący kłopotliwe dla niego sytuacje. Rozwojowi talentu p. Hierowskiego należy szczerze przyklasnąć. P. Melina był dobrze ucharakteryzowany, ale przygotowując swą rolę, nie wiedział widocznie, jak ją ma pojmować, nie stworzył sobie pewnego, określonego typu. Jego poseł Zbierański, — to osobnik bez fizjognomii, konglomerat dobrych gestów, wyrazistej mimiki, — ale nie mający zdecydowanego komedjowego, czy choćby farsowego wyrazu.

P. Dębicka w rólce Zosi, wykazała wszystkie cechy swego ujmującego wdziękiem talentu.

Artur Ćwikowski.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wybory delegatów do Zakładu pensyjnego.

Niedawno podnieśliśmy w piśmie naszem, że Zakład pensyjny opiera się obecnie na noweli jakoteż rozporządzeniach, które bodaj w części zmieniły stopę ubezpieczenia a co za tem idzie wysokość rent. W porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, pokaźne dodatki do rent austrjackich, jakoteż ekspektatywy o wiele poważniejszych rent od dotychczasowych, usuną prawdopodobnie skargi i żale skierowane przeciwko ustawie pensyjnej. Nie staneliśmy jeszcze wprawdzie na tej wyżynie jakiej by żądać należało w stosunku do panującej drożyzny, ale spodziewać się należy, że gdy wszyscy podlegający ubezpieczeniu będą istotnie ubezpieczonymi to i stopa procentowa premji będzie mogła być zniżoną i wysokość rent będzie mogła być podniesioną. Przedewszystkiem więc pracownicy pod legający temu ubezpieczeniu mają dbać o to, aby wszyscy także obowiązkowi temu uczynili zadość, aby malała liczba tych, którzy się od ubezpieczenia uchylają, aby podawane do ubezpieczenia płace odpowiadały istotnemu stanowi rzeczy, aby każdy czuł i wiedział, że dbając o to, aby ubezpieczeniu podlegający z ubezpieczenia się nie wymykali, dba o własne dobro, bo nie ulega wątpliwości, że im większą będzie liczba ubezpieczonych, tym mniejsze będą opłaty, a tem większe renty. Usuwać wszelkie wykomy z ubezpieczenia „zwalczać rozdrobnienie tego ubezpieczenia i dbać o jego rzetelne przeprowadzenie jest obowiązkiem każdego pracownika.

Zwłaszcza obecnie gdy się ma zakończyć prowizorjum w zarządzie tą instytucją, gdy mają nastąpić wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu pensyjnego, gdy ci delegaci wybiorą przyszły Zarząd, każdy podlegający ubezpieczeniu powinien się starać, aby do niego wszedł i głosem swoim zaważył przy wyborach, aby weszli tacy wybrańcy pracowników, którzy dbać będą o istotny rozwój ubezpieczenia.

Idzie o rzecz ważną. Idzie o instytucję, która ma zabezpieczyć pracownikowi kawałek chleba spokojnego, gdy mu sił do pracy zabraknie, idzie o to, aby wdowom i sierotom zapewnić jaką taką pomoc w chwili gdy im żywiciela zabraknie, a więc cel jest wielki, zadanie poważne i warto istotnie wszystkie poruszyć sprężyny, aby temu celowi się przysłużyć. Wszyscy pracujący umysłowo tak zwani urzędnicy prywatni w biurach, bankach fabrykach, rolnictwie, górnictwie a nadto wszyscy pracownicy handlowi winni wziąść na siebie obowiązek dopomóc do wzmożenia wielkiej i poważnej instytucji, któraby ich starością, ich wdowami i sierotami wydatnie opiekować się mogła.

—•••—

Zwróciwszy uwagę wszystkich na wielkie zadanie Zakładu pensyjnego, uważamy za nasz obowiązek poinformować wszystkich interesowanych jak się odbywać będą wybory.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało regulamin wyborczy. wedle którego te wybory odbyć się muszą. Źle zrozumiana postępowość wprowadza i tutaj wybory proporcjonalne a więc wydaje na łup partyjnych walk instytucje czysto społeczną. Na to jednak nie ma rady. Rzecz jest dokonana i do niej się stosować trzeba.

Wedle regulaminu wybory przeprowadza główna Komisja wyborcza, którą zamianowało Ministerstwo. Składa się ona z 5 osób, 3 pracujących i 2 pracodawców. Dla każdego członka mianowany jest zastępca i znowu źle zrozumiana postępowość kazała tej Komisji głównej uchwalić, by i członkowie i zastępcy brali udział w posiedzeniach, tak, z głosem doradczym jak i z głosem decydującym tak, że zamiast 5 jest członków aż 10.

Główna Komisja wyborcza oznacza dzień wyborów, ustala spisy wyborców i w ogóle kieruje wyborami, które także sprawdza i ogłasza. Mianuje ona dla każdego województwa, Okręgową Komisję wyborczą tak samo złożoną jak Komisja główna. Dla każdego okręgu wyborczego t. j. dla każdego województwa będzie osobna lista kandydatów, bo wybory odbywać się będą województwami. Wprawdzie regulamin wyborczy powiada, że Komisja główna ma prawo wziąść jako osobny okręg wyborczy część województwa, wątpimy jednak czy Komisja główna wzięłaby na siebie odium robienia geografji wyborczej przez jakieś podziały województw. Nie wiemy czy województwa są dobrymi okręgami wyborczymi, ale są naturalnymi okręgami dzisiaj, a wszelkie przekształcanie tych naturalnych okręgów mogłoby wzbudzić różnego rodzaju podejrzenia.

Pewien dzień musi być przyjęty jako podstawowy. Ubezpieczeni w Zakładzie pensyjnym w tym dniu jako też ich pracodawcy są wyborcami. Wedle stanu z tego dnia (będzie nim prawdopodobnie 15. kwiecień albo 1. maj) muszą być ułożone spisy wyborcze a w miesiąc po dniu podstawowym musi nastąpić ogłoszenie o wyborach jako też wezwanie do wglądu w spisy wyborców. Wszyscy obowiązkowo ubezpieczeni a nadto z dobrowolnych ci, którzy mają ubezpieczonych przynajmniej 6 udziałów są uprawnionymi do głosowania. Tak samo uprawnionymi są wszyscy, którzy ubezpieczają obowiązkowi ubezpieczenia podlegających.

Listy wyborców wyłożone będą w miejscach głosowania. Miejscami głosowania będą siedziby władz powiatowych, o ile w powiecie jest przynajmniej 200 ubezpieczonych. Jeżeli tylu ubezpieczonych nie ma, łączy się sąsiednie powiaty w jeden obwód głosowania a miejsce wyborów jest w tym powiecie, w którym jest największa liczba ubezpieczonych. W każdym powiecie, w którym jest miejsce głosowania mianuje główna Komisja wyborcza w porozumieniu z Okręgową Komisją wyborczą komisję obwodową, w tym samym składzie jak Komisja główna, która to Komisja przeprowadza głosowanie.

Liczba delegatów zależy od liczby ubezpieczonych tak jednak, że na 300 ubezpieczonych przypada jeden delegat. Nie śmie ich jednak być więcej jak 90 ani mniej niż 60. Na każdego delegata przypada jeden zastępca. Z liczby delegatów 2/3 wybierają ubezpieczeni, a 1/3 ubezpieczający-pracodawcy.

Najpóźniej na 5 tygodni przed dniem wyborów muszą w każdym województwie być złożone do rąk Komisji okręgowej listy kandydatów, które mają zawierać dwa razy tyle osób ile w danym województwie ma być delegatów. Listy muszą być ułożone w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatów. i podawać nazwisko, imię, zawód, miejsce zamieszkania kandydata, a o ile idzie o pracujących także miejsce pracy. Listy z grupy ubezpieczonych muszą być podpisane przez 50 wyborców a z grupy pracodawców przez 20 wyborców. Równocześnie z wniesieniem listy należy wskazać pełnomocnika i jego zastępcę upranionych do porozumienia się z Komisją okręgową w sprawie tej listy. Podpisać można tylko jedną listę tak samo kandydat może być umieszczonym tylko na jednej liście. Komisja okręgowa uwiadamia pełnomocnika o błędach i brakach w liście zawartych, a w razie gdyby błędy nie zostały usunięte orzeka Komisja wyborcza okręgowa nieważność listy. Listy muszą być ogłoszone w ten sposób, że się po jednym egzemplarzu wysyła listy do każdej Komisji obwodowej jakoteż do Komisji głównej. Nadto publikuje się listy ustalone i numerem odpowiednim zaopatrzone z nazwiskiem pierwszego kandydata w dzienniku urzędowym i w jednym z dzienników miejscowych okręgu wyborczego. Gdyby w terminie przepisanym zgłoszono tylko jedną listę to wybory się nie odbędą i główna Komisja wyborcza ogłosi zgłoszonych kandydatów jako wybranych.

Przepisy co do głosowania podamy w terminie późniejszym, aby treść ich nie zatarła się w pamięci.

Zwracamy uwagę wszystkich interesowanych na te przepisy wyborcze i prosimy tak jednostki jak i skupienia pracowników, aby sprawę wzięły pod rozwagę i jaknajskrzętniej nią się zajęły. Dalszych objaśnień chętnie udzielamy i prosimy zwracać się do nas pod adresem: Lwów, Gródecka 27.

Pożyczki dla Kas chorych.

Dwie Kasy, które się zwróciły do Ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o udzielenie im zaliczek, jedna na szpital, druga na lokal dla Kasy, otrzymały odpowiedź odmowną. Odmowę uzasadnia Ministerstwo, tem, że fundusze w budżecie wydzielone Ministerstwu pracy i opieki społecznej mogą być użyte tylko dla nowo powstałych Kas i okręgowych Związków kasowych.

Od początku działalności Departamentu ubezpieczeń społecznych musieliśmy skonstatować, że dla Kas chorych Małopolskich nigdy nie było funduszów celem ich poparcia. Nawet wtedy, kiedy trzeba było po wojnie rekonstruować zamarłe skutkiem wojny Kasy, nawet wtedy nie było dla tych Kas funduszów podczas gdy równocześnie Kasy w Kongresówce otrzymywały nadzwyczajne wprost zaliczki.

Wiadomo każdemu, kto się zajmuje sprawą ubezpieczenia „że nie można należycie prowadzić Kasy chorych, jeżeli dla niej nie ma odpowiedniego lokalu. Kasa, która dla braku lokalu nie ma ambulatorjum własnego, nie jest Kasą, jest tylko biurem wywiadowczem dla zgłaszających się cohrych. Uzyskanie lokalu, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej tak wojną zniszczonej, że w wielu miejscowościach większość mieszkańców mieszka w barakach tymczasowych, jest wprost niemożliwem. Trzeba albo kupić dom zniszczony i rekonstruować go albo wybudować coś. Jeżeli można dać zaliczki na olbrzymie gmachy dla Kas jednych, to można także i należy umożliwić istnienie Kasom innym przez wspomożenie ich, gdy się im trafi kupić pomieszczenie dla Kas. Odmawiając takim prośbom idzie Departament na rękę lichwiarzom, którzy ogromne procenta za pożyczone pieniądze biorąc, utrudniają istnienie Kas. A Kasa ma tylko to wyjście, że musi pożyczyć pieniądze i kupić pomieszczenie dla siebie, bo inaczej istnieć nie może i nie powinna.

Tam gdzie Kasa podała o pożyczkę na utworzenie szpitala, tam odmowa jest jeszcze jaskrawszą krzywdą. Nie dość że chorych z gór i lasów 30 do 40 km. wśród zimy przywieźć potrzeba, a częstokroć nawet tylko przynieść można, tam trzeba jeszcze tego chorego wsunąć do wozu ciężarowego, bo inaczej go kolej nie przyjmie na noszach i wieźć przez kilka znów godzin do miejscowości w której jest szpital, zamiast zaraz w miejscu ulokować go w szpitalu. Jest pracodawca, który chce pomódz do stworzenia tego szpitala, ale Kasa musi bardzo poważną kwotę włożyć w rekonstrukcję i urządzenie, Tego zaraz nie może uczynić, więc prosi o zaliczkę, a chociaż to nowa Kasa bo jeszcze roku nie istniała, gdy wniosła podanie, spotkała się z odmową. Wypadków nieszczęśliwych w Kasie tej jest bardzo wiele, bo cały powiat prawie zajęty jest lasami a większość ubezpieczonych, to pracujący przy eksploatacji leśnej a jednak Kasa ta szpitala mieć nie może, bo nie znalazła jej prośba łaski w sferach decydujących.

Będzie rzeczą Zarządu Związku zająć się tą sprawą i zwrócić się do kompetentnych czynników, aby te sprawy inaczej oceniano.

—•••—

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 450·—, w tekście 750·—. **OGŁOSZENIA.** a stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo. Komunikaty 600·, zamiejscowe o 25% drożej.

Dziś premiera! Teatr świetlny APOLLO Największe arcydzieło filmowe i najpiękniejszy film sezonu!

SODOMA i GOMORA (Grzech)

Potężny dramat współczesny z życia zepsutej i przewrotnej kobiety — W głównej roli: **Lucy DORAINE**

Niebywała wystawa, orgie zabaw i szału. Początek punktualnie o godz. 3-ciej popołudniu.

FABRYKA „SAMERB" poszukuje zdolnych szwaczek Zgłoszenia Słowackiego 16, II p. między 1–3. 44

FABRYKA „SAMERB" poszukuje krawczynie (specjalistki od bluzek) Robotę wydaje się też do domu. Zgłoszenia Słowackiego 16, II p. między 1—3. 44

MIESZKANIA wspólnego kątem z pościelą poszukuje starszy mężczyzna przy rodzinie robotniczej. Wysokość czynszu listownie do Administracji „Dziennika Ludowego" pod „Sublokator". 40

PŁACHTA nowa 90 m² do nakrycia wagonu, kocioł miedziany 120 litr., prasa okazyjnie do nabycia EMŁEKA, Lwów, Kopernika 42 b. 46

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez pułk sapeców 10. Stefan Bialikiewicz. 129

SŁUCHACZKA II roku filozofji poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dziennika. 124

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacji P. K. U. 40 p. p. Lwów Wiesenthal Wilhelm. 42

PANNA biurowa poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie, ewentualnie wspólny pokój w śródmieściu. Wiadomość pod A. T., do adm. „Dziennika Ludowego".

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 12
Dr. SCHWARZ b Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6
1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

LEON APPEL i Ska
Lwów, Legionów 1. Telefon 458—459.
POLECAJĄ: 1718
taśmy stalowe i płócienne, przybornice Rich tera, cyrkle, nulki, grafiony, szublery, m try, piony, suwaki logaryt., okulary robotnicze oraz cwikiery i okulary różnego rodzaju.

Karnisze FIRANKI, DYWANY, KAPY, CERATY, LINOLEUM, STORY DO OKIEN - - -
poleca najtaniej 1154
E. KICZALES i A. MARGULIES
Lwów, ul. Sykstuska 1. 18.

KRAWIEC DAMSKI JÓZEF FLICK wykonuje prędko i tanio: kostjumy, płaszcze i suknie — BLACHARSKA 20. 49

Tacki cukierniane
z czysto białej tektury o jak najstaranniejszem wykonaniu w 25 najrozmaitszych formach, różnej wielkości, w każdej ilości po najniższych cenach z natychmiastową dostawę do nabycia
w jedynej polskiej fabryce „PRIMUS"
131 LWÓW, NA BAJKACH L. 11
albo w głównym składzie papieru ul. Wałowa 8.
Cenniki na żądanie.

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 35.

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5. 6

DOM KILIMÓW GLINIAŃSKICH **M. Chamuła**
REPREZENTANT 128
Józef Tworzyjański
Lwów, pl. św. Ducha obok kościoła O Jezuitów.

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

Specjalista ch. rób skórnych i wenerycznych
Dr. N. Goldstein
były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, 35 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

Dr. Zofia WEPPER sekund. szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 ul. Jasnowska 25. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. 33

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: kygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaliyka i Ska w Poznaniu

ROZKŁAD POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Borysławia 7·15, 13·10, **17·50**,
Brodów 6·40, 9·30, 6·35
Brzuchowic 7·00, 10·10*, 15·30, 17·00*, 20·00, 21·20*
Chodorowa 7·20
Jaworowa 9·00, 19·50
Kołomyji 12·41, 22·05
Komarna (7·25, 19·25 w dnie powszed.)
Krakowa 6·05, 6·40, **8·35**, 10·20, **13·55** 18·25, 20·55
Ławocznego 8·00, 21·40
Mszany i Gródka 7·30, 16·05, 16·19 §
Piotrowic 6·05, 6·40, 18·25
Podhajec 8·50, 21·40
Podwołoczysk 7·10, 12·50, **17·10**, 21·10
Poznania **13·55**
Radziwiłowa 9·30
Rawy Ruskiej 6·20, 12·06
Równego 6·40, 9·30, 16·35
Sambora 8·10, 10·40, 21·00
Sianek 10·40 21·00
Śniatyna 6·00, 18·40
Sokala przez Rawę Ruską 6·20, 12·00
Sokala przez Sapieżankę 9·15 20·10
Stanisławowa 6·00 7·20, **9·20**, 12·45, **17·20**, 18·40, 22·05
Stojanowa 10·00, 22·00
Stryj 7·15, 8·00, 13·10, **17·50**, 21·46
Szczerca 16·40
Tarnopola 7·10, 12·50, **17·10**, 21·10
Warszawy przez Rozwadów **8·55**, **22·35**. przez Bełzec 5·50, 17·25
Wilna przez Kowel 9·15, 20·10

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

Borysławia **9·45**, 16·15, 23·25
Brodów 9·50, 19·35, 22·15
Brzuchowic 6·25, 9·05*, 14·30, 16·00*, 19·00, 20·20*
Chodorów 11·50
Jaworowa 9·40, 16·10
Kołomyji 14·20, 19·10
Komarna (4·40, 14·35 w dnie powszednie)
Krakowa 3·20, 8·40, **14·30**, 16·50, **18·00**, 19·00. 23·30
Ławocznego 7·35, 21·20
Mszany i Gródka 5·55, 13·40 §, 14·40 †
Piotrowic 3·20, 16·30, 20·35
Podhajec 6·55, 16·25
Podwołoczysk **10·35**, 15·00, 18·00, 23·20
Poznania przez Kraków-Koluszki **14·30**
Radziwiłowa 19·30
Rawy Ruskiej 15·35, 21·55
Równego 9·50, 19·10, 22·15
Sambora 7·05, 15·05, 23·55
Sianek 15·05, 23·55
Śniatyna 7·25, 23·00
Sokala przez Rawę Ruską 15·35, 21·15
Sokala przez Sapieżankę 8·15, 18·35
Stanisławowa 7·25, **9·40**, 11·50, 14·20, **18·00**, 19·00, 23·00
Stojanowa 9·20 19·10
Stryj 7·35, **9·45**, 16·15, 21·20, 23·25
Szczerca 14·25
Tarnopola **10·35**, 15·00, 18·00, 23·20
Warszawy przez Rozwadów **8·20**, **9·05**, przez Bełzec 11·45, 23·10
Wilna przez Kowel 8·15, 18·35

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone tłustym drukiem — * tylko w niedziele i święta — † w dnie powszednie — § tylko w soboty z wyjątkiem świąt.

BUCHALTERYI podwójnej uczy niezrównanie zrozumiale i prędko wynalazca SZARGEL, bliższa wiadomość ul Rappaporta, dom starców. Dla buchalterów bardzo ważny podręcznik Mp. 3.000. 1757

Ważne dla każdego robotnika!!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR

treści socjalistycznej i społecznej.

KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.

CENA KOMPLETU 10.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH **10% opustu.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.